

Sygn. akt VI ACa 978/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ryszard Sarnowicz

Sędzia SA – Ewa Zalewska (spr.)

Sędzia SA – Ewa Stefańska

Protokolant: – sekr. sądowy Ewelina Murawska

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. M.

przeciwko M. P.

o zachowek

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 kwietnia 2012 r.

sygn. akt XXV C 1026/10

- 1. prostuje w zaskarżonym wyroku w jego punkcie drugim oczywistą omyłkę i niedokładność w ten sposób, że po słowach „na rzecz pozwanego” dopisuje słowa „M. P.” oraz po słowach umieszczonych w nawiasie „trzy tysiące” dopisuje słowo „sześćset”;*
- 2. oddala apelację;*
- 3. odstępuje od obciążania powoda Z. M. obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego M. P. kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.*

Sygn. akt VI ACa 978/12

UZASANDIENIE

W dniu 10 sierpnia 2010 r. powód Z. M. wniósł przeciwko pozwanemu M. P. pozew, domagając się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz tytułem zachowku kwoty 90.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 6 kwietnia 2011 r. pozwany domagał się oddalenia powództwa jako bezzasadnego z uwagi na skuteczne wydziedziczenie powoda oraz zasądzenia od powoda kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2012r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o stan faktyczny, ustalony w sposób następujący.

Powód jest synem spadkodawcy - H. M. (1), natomiast pozwany jest jego wnukiem. Spadkodawca zmarł w dniu 4 maja 2008 r. Pozostawił po sobie testament notarialny, sporządzony w dniu 9 stycznia 2006 r., w którym oświadczył, iż powołuje do całego spadku swojego wnuka M. P., natomiast swojego syna Z. M. wydziedzicza z powodu uporczywego niedopełniania względem niego obowiązków rodzinnych w szczególności braku opieki nad spadkodawcą i nieutrzymywania z nim żadnych kontaktów. Postanowieniem z dnia 2 marca 2009 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie II Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt II Ns 108/09 prawomocnie stwierdził, że spadek po H. M. (2) nabył na podstawie testamentu notarialnego w całości pozwany w niniejszej sprawie M. P.. Na podstawie dziedziczenia ustawowego powód dziedziczyłby połowę spadku na podstawie art. 991 w zw. z art. 931 § 1 k.c. Powód podnosił, iż podana w testamencie przyczyna wydziedziczenia jest nieprawdziwa, ponieważ w jego przekonaniu pozostawał z ojcem w dobrych stosunkach. Pozwany z kolei argumentował, iż spadkodawca sporządził dwa testamenty - pierwszy w 2000 r., a drugi w 2006 r. i już w pierwszym testamencie, sporządzonym w dniu 5 grudnia 2000 r. spadkodawca wydziedziczył powoda, podając jako przyczynę wydziedziczenia brak opieki z jego strony i znęcanie się psychiczne. Zdaniem pozwanego, podtrzymanie woli wydziedziczenia syna po stronie spadkodawcy w sporządzonym po sześciu latach nowym testamencie, świadczy o braku poprawy stosunków między spadkodawcą a powodem na przestrzeni 6-ciu lat. Pozwany podniósł, iż do pogorszenia stosunków pomiędzy spadkodawcą a jego ojcem doszło w 1988 r., kiedy zmarła matka powoda. Poza krótkim epizodem „pomieszkiwania” u ojca przez kilka dni w tygodniu z uwagi na zatrudnienie w W., powód nie poczuwał się do utrzymywania dobrych relacji z ojcem, ani do partycypowania w kosztach utrzymania mieszkania. Spadkodawca wielokrotnie skarżył się na postępowanie powoda, który często wszczynał awantury i uchylał się od obowiązku opieki nad nim. W 2006 r. spadkodawca zwrócił się do pozwanego z propozycją, aby wykupił należące do niego mieszkanie komunalne. W tym celu pozwany zaciągnął kredyt i przekazał środki finansowe spadkodawcy, który mieszkanie wykupił. Było ono wtedy warte 110.000 zł, a wykupione zostało za kwotę ok. 15.000 zł. Po roku od śmierci spadkodawcy, pozwany wyremontował mieszkanie, które zapisał mu dziadek i zamieszkał w nim wspólnie z dziewczyną. Przez ten rok mieszkanie pozostawione było w stanie niezmienionym, a powód miał do niego klucze. Po przeprowadzonym przez pozwanego remoncie wartość mieszkania wzrosła do 220.000 zł.

W dniu 15 czerwca 2010 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty zachowku, przypadającego powodowi po zmarłym ojcu w kwocie 90.000 zł w terminie 7 dni pod rygorem wystąpienia z powództwem cywilnym o zachówek. Pozwany do dnia wniesienia powództwa nie wypłacił powodowi żądanej kwoty.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach niniejszej sprawy, na podstawie zeznań pozwanego (k. 47, k. 139-140), świadków: B. P. (k. 83-85), E. P. (1) (k. 105-106), M. W. (1) (k. 106-107) oraz E. K. (1) (k. 127-128), wskazując, iż stanowiły one spójny i logiczny materiał dowodowy. Sąd I instancji w oparł się również na zeznaniach powoda, ale tylko w takim zakresie, w jakim były one spójne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd Okręgowy pominął natomiast dowód z zeznań świadków S. Ż. (k. 104) i D. N. (k. 105), bowiem w jego ocenie, nie ujawniły one nowych okoliczności faktycznych. Sąd I instancji pominął również dowód z zeznań świadków H. M. (3) (k. 79- 81), R. M. (1) (k. 82) i Z. P. (1) (k. 82), jako że odmówił im przymiotu wiarygodności.

Jednocześnie Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wartości mieszkania spadkobiercy, jako że w świetle całokształtu zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznał jego przeprowadzenie za zbędne.

W oparciu o tak ustalone okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo jest niezasadne. Argumentując powyższe stanowisko Sąd I instancji przytoczył treść art. 1008 k.c. oraz przedstawił poglądy doktryny dotyczące tego jak powyższy przepis należy interpretować. Przenosząc zaś te teoretyczne rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że powód swoim zachowaniem wypełnił przesłankę z art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez

trwale zaniechanie utrzymywania ze spadkodawcą kontaktów osobistych i wielokrotne wszczynanie awantur, o czym zdaniem Sądu Okręgowego dobitnie świadczyły wzajemnie uzupełniające się zeznania świadków powołanych w niniejszej sprawie. Istotną okolicznością był w ocenie Sądu Okręgowego także fakt, iż spadkodawca niejako dwukrotnie wydziedziczył swojego syna w testamentach z 2000 r. i 2006 r., co świadczy o tym, że zachowanie powoda nie rokowało poprawy. Sąd Okręgowy podkreślił, iż powód w żaden sposób nie wykazał, aby spadkodawca udzielił mu przebaczenia przed swoją śmiercią, jak również nie wykazał bezzasadności wydziedziczenia, gdyż w toku niniejszego postępowania, nie przedstawił żadnych dowodów, którym Sąd Okręgowy mógłby dać wiarę, pozwalających na przyjęcie, że swoim zachowaniem nie dał spadkodawcy podstaw do wydziedziczenia, a jego relacje ze spadkodawcą były co najmniej poprawne.

Apelację od wyroku złożył powód, zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie:

1. prawa procesowego tj.:

a) art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność ustalenia wartości lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. przy ul. (...), pomimo, że zdaniem powoda okoliczność ta miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów prowadzącej do dowolnej ich oceny oraz pominięcia dowodów z zeznań świadków S. Ź. i D. Ł. mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności dowodom z zeznań świadków R. M. (1), H. M. (3) i Z. P. (1).

2. prawa materialnego tj. art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zachowanie powoda względem spadkodawcy stanowiło uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych uzasadniające wydziedziczenie powoda.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych,

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art. 1008 pkt 3 k.c. na wstępie należy wskazać, iż przyczyna wydziedziczenia musi wynikać z testamentu, przy czym nie musi być wskazana precyzyjnie, poprzez dokładne odwołanie się do katalogu sporządzonego w art. 1008 k.c. W pojęciu "zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych", o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania ze spadkodawcą kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami, nieudzielaniu opieki, braku pomocy w chorobie. Może też chodzić o wszczynanie ciągłych awantur, kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów (por. wyrok Sądu Apel. w Poznaniu z 2011-01-13, I ACa 1021/10, LEX nr 898627).

Tego rodzaju przyczyna wydziedziczenia została właśnie wskazana w testamencie z dnia 9 stycznia 2006 r. tj. uporczywe niedopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, w szczególności brak opieki nad spadkodawcą i nieutrzymywanie z nim żadnych kontaktów. Testament ten został sporządzony w postaci aktu notarialnego - tj. dokumentu urzędowego. Dokument ten zatem, zgodnie z art. 244 k.p.c., stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone tj. że spadkodawca – ojciec powoda wyraził wolę wydziedziczenia powoda. Bezsporne było, iż był on wówczas osobą świadomą tego czynu, zatem należy domniemywać, za czym przemawia też doświadczenie życiowe, iż w dacie sporządzenia testamentu z 2006 r., musiał mieć głębokie poczucie tego, że

zachowanie syna z punktu widzenia ojca stanowiło naruszenie obowiązków rodzinnych w sposób uporczywy i nie rokowało nadziei na poprawę, skoro w taki sposób wyraził on swą ostatnią wolę w roku 2006 r., a wcześniej w roku 2000.

Stąd powód, skoro wywodził skutek prawny tj. możliwość domagania się zapłaty zachowku, z uwagi na nieistnienie przesłanek wydziedziczenia, winien był zgodnie z art. 6 k.c. w przedmiotowym procesie udowodnić, iż ta przesłanka wydziedziczenia w rzeczywistości nie istniała. Przy czym należy podkreślić, iż choć ustawa nie odnosi się do czasu, w którym przesłanka stanowiąca przyczynę wydziedziczenia wymieniona w art. 1008 pkt 3 k.c. powinna zaistnieć, to jednak oczywistym jest, iż musi ona wystąpić ze stosownym wyprzedzeniem w stosunku do dokonanego testamentem wydziedziczenia. Tym samym powód winien był wykazać, iż przed 9 stycznia 2006 r. nie miało miejsca z jego strony uporczywe niedopełnianie względem ojca obowiązków rodzinnych, w szczególności w postaci braku opieki nad nim i nieutrzymywania z nim żadnych kontaktów.

Powód powołał na tę okoliczność dowody z zeznań świadków R. M. (1), H. M. (3), Z. P. (1), S. Ż., D. N. oraz dowód z przesłuchania go jako strony. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji prawidłowo uznał, iż dowody z zeznań tych osób nie dowodzą tej okoliczności. Trzeba też podkreślić, iż w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podniesiony został jedynie co do oceny zeznań świadka S. Ż. i D. N..

Odnosząc się do tego zarzutu Sąd Apelacyjny uznał, iż jest on nietrafny, gdyż Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów, a apelacja jest jedynie polemiką z ustaleniami Sądu Okręgowego. Samo przytoczenie w apelacji odmiennej własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może być uznane za wystarczające do podważenia dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych oraz ich oceny i znaczenia jako przesłanek rozstrzygnięcia sprawy. Ogólnikowe wywody ograniczają się bowiem w większości do niedopuszczalnej polemiki z dokonaną w zaskarżonym wyroku oceną dowodów bez równoczesnego wykazania, by ocena ta była sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, doświadczeniem życiowym lub z innych względów naruszała art. 233 § 1 k.p.c. Należy podkreślić, iż zgodnie z utrwalonym stanowiskiem prezentowanym w orzecznictwie jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Ocena zeznań należy do Sądu I instancji i nie ulega w zasadzie kontroli odwoławczej, jeżeli jest zgodna z okolicznościami sprawy i nie wykazuje błędu logicznego w rozumieniu (por. wyrok SN z 2002-09-27, sygn. akt IV CKN 1316/00, LEX nr 80273, wyrok SN z 2000-01-14, sygn. akt I CKN 1169/99, wyrok SN 2000-05-16, sygn. akt IV CKN 1097/00, sygn. akt OSNC 2000/7-8/139, LEX nr 52624).

Z powyższego wynika, iż postawienie w apelacji zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd drugiej instancji rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy, czego w przedmiotowej apelacji zabrakło.

W apelacji padło kilka tego rodzaju argumentów. Wskazana została sprzeczność informacyjnych zeznań pozwanego (k. 47), które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, z jego zeznaniami składanymi w charakterze strony (k.140), a dotycząca odwiedzin ojca w szpitalu przez powoda oraz sprzeczność uznanych za wiarygodne zeznań świadków E. P. (k.105) i B. P. (k. 83) z także uznanymi za wiarygodne i spójne zeznaniami świadków M. W. (k.106) oraz E. K. (128v), dotyczących kontaktów powoda z ojcem i stosunku spadkodawcy do syna.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w zeznaniach pozwanego nie ma sprzeczności. Informacyjnie pozwany zeznał: „gdy dziadek był w szpitalu to zdarzało się, że powód go odwiedzał”, natomiast zeznając później stwierdził: „Byłem u dziadka w szpitalu codziennie. Przyjeżdżałem przeważnie z mamą, nie widziałem nigdy powoda”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego z zeznań złożonych na ostatniej rozprawie wynika jedynie to, iż pozwany odwiedzając dziadka nigdy nie widział na własne oczy powoda, natomiast nie wynika z nich, by pozwany zaprzeczał temu, że powód odwiedzał wtedy swego

ojca. O prawdziwości zeznań pozwanego, iż nie widział w szpitalu powoda świadczą zeznania powoda (k. 13), który zeznał: „Gdy chodziłem do szpitala do ojca to nie widziałem pozwanego”. Mogło tak być, iż obaj panowie nie wdzieli się, mimo, że obaj bywali w szpitalu, z uwagi na to, iż wizyty powoda były krótkie, o czym świadczą zeznania świadka B. P. (k. 83), która zeznała, iż „brat odwiedzał ojca co drugi dzień, brat przyjeżdżał na 20 minut, bo spieszył się na pociąg”, a matka pozwanego przyjeżdżała do szpitala wieczorem (zeznania pozwanego k. 140 i świadka E. K. k. 128).

Sąd Apelacyjny nie doszukał się także sprzeczności w zeznaniach świadków E. P. (k.105) i B. P. (k. 83) z zeznaniami świadków M. W. (k.106) oraz E. K. (k. 128v). Skutkiem kłótni powoda z ojcem, w której mógł ojcu życzyć śmierci mogło być twierdzenie ojca do córki podczas pobytu w szpitalu w roku 2004 r., że nie chce by powiadomić syna o chorobie i pobycie ojca w szpitalu. Nie wykluczało to natomiast późniejszych twierdzeń starego ojca w rozmowach ze świadkami M. W. i E. K., że brak mu kontaktu i opieki ze strony syna.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. i w konsekwencji art. 1008 pkt 3 k.c. argumentowanego nielogicznością rozumowania Sądu Okręgowego dotyczącego tego, iż Sąd ten z jednej strony ustala, że powód nie kontaktował się ojcem i jednocześnie ustala, że robił ciągle awantury, co wzajemnie zdaniem skarżącego się wyklucza, należy stwierdzić, iż jest to jedynie pozorna nielogiczność.

Wymaganie przez ustawodawcę, by działania wydziedziczonego nosiły znamię uporczywości oznacza, że stan tworzący podstawę wydziedziczenia musi charakteryzować się bądź pewną długotrwałością, bądź też powtarzalnością nieprawidłowych zachowań, przy czym nie muszą one być identyczne. Na możliwość wypełnienia cechy uporczywości przez powtarzalność zachowań zwracają uwagę przedstawiciele doktryny (System Prawa Prywatnego pod red. Bogurada Kordasiewicza, C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych, Warszawa 2009 r., t. 10 str. 847 oraz Piątkowski, Prawo spadkowe 2003, Nb 449). W przedmiotowej sprawie materiał dowody, a w szczególności treść pierwszego testamentu, w którym została wskazana jako podstawa wydziedziczenia m. in. znęcanie się psychiczne, każe przyjąć, iż zeznania świadków o awanturach urządanych przez powoda były prawdziwe. Mogły one mieć swe źródło w tym, że powód był zameldowany i pomieszkiwał u ojca i ten oczekiwał, że powód dołoży się do czynszu, w szczególności jeśli chodzi o opłaty uzależnione od ilości osób zameldowanych w mieszkaniu. Sam powód potwierdził w swych zeznaniach (k. 138) „dopiero od roku 1994 w związku ze sprawą z samochodem ojciec zażądała abym dokładał się do czynszu”. Z niczego nie wynika by powód te oczekiwania ojca spełnił, stąd kwestia ta mogła być ogniskiem zapalnym pomiędzy powodem a spadkodawcą. Natomiast z faktu powołania w testamencie z roku 2006 nieco innych powodów wydziedziczenia niż te, które zostały podane we wcześniejszym testamencie z 5 grudnia 2000 r. (było to nie opiekowanie się ojcem i znęcanie się na nim a w ostatnim testamencie brak opieki i nieutrzymywanie żadnych kontaktów), można wysnuć wniosek, iż przez te 6 lat uległ pewnej zmianie rodzaj nieprawidłowych zachowań powoda w stosunku do ojca. W roku 2006 r. nie zostało już wskazany jako powód wydziedziczenia znęcanie się psychiczne, co może świadczyć o tym, iż po prostu kontakty syna z ojcem były już na tyle rzadkie, że nie było okazji do awantur.

Nie mógł odnieść zamierzonego przez skarżącego skutku tj. doprowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności dowodom z zeznań świadków R. M. (1), H. M. (3) i Z. P. (1). Należy zgodzić się ze skarżącym, iż rzeczywiście tego elementu zabrakło w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Nie mniej trzeba wskazać z powołaniem się na orzecznictwo (np. wyrok SN z 2001-06-02, sygn. akt I CSK 581/10, LEX nr 950715), iż naruszenie przez sąd art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia nie odpowiadającego wymaganiom, jakie stawia wymieniony przepis, może wyjątkowo być podstawą do uwzględnienia apelacji i uchylenia zaskarżonego wyroku tj. tylko wtedy, gdy wskutek uchybienia konkretnym wymaganiom określonym w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, czyli gdy stwierdzone wady mogły mieć wyjątkowo wpływ na wynik sprawy, z czym nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Należy podnieść, iż postępowanie apelacyjne, którego granice określa m.in. art. 378 § 1 k.p.c., nie polega jedynie na rozpoznaniu apelacji jako środka odwoławczego, lecz rozpoznaniu sprawy (por. uzasadnienie uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/2007, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). W konsekwencji Sąd odwoławczy, rozpoznając apelację, ma możliwość dokonania samodzielnych ustaleń faktycznych w sprawie na

podstawie dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny zgodnie z tymi wymogami, może sam ocenić dowody i określić własną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia.

Oceniając natomiast zeznania świadków Z. P. (1) – teściowej powoda (k. 82), H. M. (3) – zony powoda (k. 79) i R. M. (1) – syna powoda (k.82) należy stwierdzić, iż zeznań tych świadków w żaden sposób nie wynika, że przed sporządzeniem testamentu tj. przed 9 stycznia 2006 r. powód utrzymywał z ojcem co najmniej poprawne kontakty. Wynika z nich tylko to, że powód odwiedzał ojca w szpitalu w czasie ostatniej choroby. Natomiast nie wiadomo kiedy miało miejsce zrobienie prania przez powoda (zeznania Z. P.), czy odwiedzenie ojca w domu (jak zeznał R. M.). Ponadto ww. świadkowie sami od lat nie byli u spadkodawcy, a tym samym wszystko o czym zeznawali mogli wiedzieć tylko z relacji powoda. Świadek Z. P. zeznała, iż powód był w dobrych kontaktach z ojcem, ale nie wyjaśniła na czym te dobre kontakty miały polegać, nie wynika z jej zeznań kontakty, z jakiego okresu czasu miała na myśli. Powyższe oraz fakt, iż ww. świadkowie oraz świadek H. M. to najbliższa rodzina powoda, także zainteresowana wynikiem sprawy, powoduje iż nie można było uznać tych zeznań za wiarygodne dowody na okoliczność dobrych relacji powoda z ojcem przed 2006 rokiem.

Podobnie nie dowodzą powyższego zeznania świadka D. N. (k. 105), która potwierdziła jedynie to, że powód był zainteresowany losem ojca w czasie jego ostatniej choroby, że wychodził z pracy, aby odwiedzić ojca w szpitalu. Świadek ten nie miała wiedzy na temat relacji powoda ze spadkodawcą przed sporządzeniem przez niego testamentu z 9 stycznia 2006 r., w szczególności, iż zaczęła pracę w zakładzie, w którym był także zatrudniony powód dopiero od października 2007 r.

Świadek Ź. (k.104) zeznał wprawdzie, iż często widział jak syn przebywał u ojca, że widział jak robili wspólnie zakupy, jednakże nie wskazał, kiedy te zdarzenia miały miejsce, a świadek ten mieszkał w tym domu od 18 lat. Ponadto fakt, iż dość często spotykał powoda w miejscu zamieszkania ojca, nie dowodzi dobrych relacji powoda ze spadkodawcą. Niespornym bowiem było, iż powód do mieszkania ojca przychodził przynocować lub odebrać korespondencję. Mogło więc być tak, że wpadał tylko na chwilę załatwić własne sprawy, natomiast w ogóle nie poświęcał czasu ojcu. Potwierdzają to np. wiarygodne zeznania świadka E. K., starej, schorowanej kobiety, niezainteresowanej wynikiem sprawy i nie utrzymującej aktualnie kontaktów z matką pozwanego, która zeznała (k. 128): „odwiedziłam kilka razy H., raz przyjechał powód po jakieś wezwanie. Postali chwilę, zamienili słowa i powód wyszedł”. Zeznała ona także, iż nie była świadkiem konfliktów między synem a ojcem (co przy rzadkich kontaktach nie dziwi), ale też zeznała, iż „oni żyli na pieńku”, „skarżył się na syna, że się nie opiekuje, że sam musi płacić za winę, gaz, światło”. Zeznała wprawdzie, iż powód był u niej na imieninach i raz jak wracał z ryb, jednakże nie wiadomo kiedy to miało miejsce, a poza tym są to bardzo sporadyczne kontakty jak na tyle lat. O tym, że powód nie kontaktował się z ojcem w sposób zgodny z normami społecznymi i uczuciami rodzinnymi świadczyło to, że nie spędzał z nim świąt, nie wiedział np. o pierwszej poważnej chorobie ojca, gdyby było inaczej wiedza na ten temat nie byłaby uzależniona od tego czy siostra go o tym powiadomiła. Dowodzi tego także stosunek jego syna do dziadka, który musiał być wzorowany na relacji ojca z dziadkiem. Obcość syna powoda w stosunku do dziadka (przez 5 lat nie był u dziadka), nie wynikała z natury wnuka, bowiem zeznał on, iż z drugim dziadkiem był bardzo związany. To siostra powoda opiekowała się ojcem, znała nawet nazwiska jego lekarzy. Fakt, iż powód dysponował kluczami do mieszkania tej oceny nie zmienia. Powód korzystał z tego mieszkania od śmierci matki, do którego zawsze miał klucze i nie był to dowód zaufania ojca do syna.

Stąd w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego należy uznać, iż Sąd Okręgowy w ramach swobodnej oceny mógł uznać, iż prawdziwa jest przyczyna wydziedziczenia powoda w testamencie z 2006 roku, w szczególności, iż powód nie wykazał, ani nawet nie twierdził, iż brak prawidłowych kontaktów z ojcem był spowodowany nieprawidłowym zachowaniem spadkodawcy wobec powoda.

W podsumowaniu należy także dodać, iż przedstawiciele doktryny wyrażają także pogląd, który Sąd Apelacyjny podziela, iż nawet trwała poprawa zachowania wydziedziczonego po sporządzeniu testamentu, obejmująca okres aż do otwarcia spadku, nie wywołuje wpływu na skuteczność wydziedziczenia, jeżeli nie doszło do aktu przebaczenia, o którym mowa w art. 1010 § 1 k.c. (por. uchwała SN z 1971-06-14, II CZP 24/71, OSNC 1972/2/23) lub sporządzenia nowego testamentu. Pogląd ten wynika choćby z tego, iż gdyby uznać odmiennie, to wprowadzałoby to dodatkową

przesłankę wydziedziczenia tj. konieczność istnienia przyczyny wydziedziczenia w chwili otwarcia spadku. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy były podnoszone przez powoda w piśmie z dnia 9.11.2012 r. (k. 175) fakty np. iż kochał zawsze swoich rodziców, że jako dziecko zawsze uczestniczył w życiu codziennym jak również rodzinnym, to że odkąd rodzice otrzymali mieszkanie w roku 1964 był w nim zameldowany, że wolą zmarłej wcześniej matki było, by mieszkanie przypadło jemu w spadku. Te fakty jak i szereg innych powołanych w ww. piśmie np., że przy każdej okazji widzenia się z ojcem pytał o jego stan zdrowia, czy czegoś nie potrzebuje, nie mają znaczenia dla rozpoznania sprawy (dotyczą bowiem zdarzeń, jakie miały miejsce w roku 2007 i 2008, a nie sprzed sporządzenia testamentu), lub nie są po prostu udowodnione.

W konsekwencji nie mógł także zostać uwzględniony zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zachowanie powoda względem spadkodawcy stanowiło uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych uzasadniające wydziedziczenie powoda, bowiem trafnie Sąd Okręgowy uznał, iż powód, na którym zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał obowiązek wykazania, że zachodziły przesłanki do uznania bezzasadności wydziedziczenia, tej przesłanki nie zdołał udowodnić powołanymi w sprawie dowodami.

W konsekwencji nietrafny był również zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność ustalenia wartości lokalu, gdyż okoliczność ta nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w sytuacji prawidłowego uznania przez Sąd I instancji, iż nie została wykazana przez powoda okoliczność, iż zachodziły przesłanki do uznania bezzasadności wydziedziczenia.

Niezależnie od powyższego nadzy stwierdzić, iż i tak nie mógłby odnieść skutku zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie ww. wniosku dowodowego powoda z uwagi na treść art. 162 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 19 kwietnia 2012 r. (k. 136), w obecności zawodowego pełnomocnika powoda (adwokata), wydał postanowienie o oddaleniu wniosku strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. spraw wyceny nieruchomości. Pełnomocnik powoda nie wniósł zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. i z tego względu powód nie może w apelacji podnosić nieprawidłowej, w jego ocenie, decyzji Sądu I instancji w tej kwestii (por. wyrok SN z dnia 10.02.2010 r., sygn.. V CSK 234/09, LEX nr 589835).

Z tych względów zdaniem Sądu Apelacyjnego ostateczna konkluzja, do jakiej doszedł Sąd Okręgowy była prawidłowa, a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu i stąd apelacja podlegała oddaleniu.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O sprostowaniu zaskarżonego wyroku orzeczono na podstawie art. 350 § 3 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. tj. nie nałożono na powoda obowiązku zwrotu pozwanemu kosztów postępowania za drugą instancję. Zdaniem Sądu II instancji stan faktyczny sprawy mógł wpłynąć na subiektywne przekonanie powoda o swej racji, Powyższe oraz trudna sytuacja ekonomiczna powoda (utrata pracy, przebywanie na zasiłku przedemerytalnym i zły stan zdrowia) pozwolił Sądowi Apelacyjnemu na uznanie, iż zachodzi w sprawie przypadek szczególnie uzasadniający zastosowanie odstępstwa od ogólnej reguły rozstrzygnięcia o kosztach procesu wynikających z art. 98 § 1 i 3 k.p.c.